GŁOS NARODU

NR. 348. — ROK XXVI. | KRAKÓW, CZWARTEK DNIA 20. LIPCA 1916 R. | WYD. POPOŁUDNIOWE.

Biuletyn austro-węgierski.

Wiedeń, 20 lipca.

Urzędownie donoszą dnia 20. lipca 1916:

Wschodni teren.

Na Bukowinie i na północny wschód od przełęczy Przysłup nie było żadnych ważniejszych wydarzeń.

Koło Żabiego i Tatarowa utrzymała się także wczoraj działalność bojowa z zmienną siłą.

Na froncie galicyjskim na północ od Dniestru miejscami walki straży przednich.

Na Wołyniu wyparły niemieckie wojska nieprzyjaciela w tył na zachód prowadzącej w kierunku północnym od Zwiniacza niziny. W kolanie Stochodu na południowy wschód od Kaszówki opadł austro-węgierski oddział wywiadowczy wysunięte oszańcowanie Rosyan.

Włoski teren.

Działalność bojowa była na ogół nieznaczna. Tylko poszczególne odcinki wschodniego frontu tyrolskiego i karyntyjskiego obszaru granicznego znajdowały się czasowo w żywym ogniu nieprzyjacielskiej artyleryi.

Południowo-wschodni teren.

Nad doliną Vojusą utarczki. Załoga południowo-damatyńskiej wyspy zestrzeliła włoskiego lotnika. Samolot spłonął, lotników ujęto.

Zast. szefa sztabu jeneralnego v. **Hoefer** m. p. p.

Biuletyn komendy floty.

W nocy z 14 na 15 bm. zniszczyły nasze łodzie torpedowe na środkowej Adryi włoską łódź podwodną, a w dwanaście godzin później drugą łódź podwodną nieznanej flagi na południowym Adryatyku. Z obu załóg nie zdołano nikogo wyratować. Po naszej stronie nie było żadnych strat.

Dnia 19. bm. rano przeleciały trzy włoskie hydroplany ponad północnym obszarem wysp i rzuciły kilka bomb na miejscowości i na stojące na kotwicy i jadące parowce, nie wyrządziły jednak najmniejszej szkody. Dwa samoloty zmuszono do opadnięcia. Jeden z nich zupełnie nieuszkodzony wzięła łódź torpedowa. Załogi obu aparatów lotniczych, trzech oficerów i jednego podoficera wzięto nierannych do niewoli. Komenda floty.

Nad Mołdawą i Prutem.

Z wojennej kwatery prasowej donoszą pod datą 19. b. m.:

Rosyanie atakują na Bukowinie znowu wzgórza na zachód od doliny Mołdawy. Dnia poprzedniego wypełnili na nowo swe przerzedzone kolumny, poczem ruszyli naprzód w okolicy Łuczyny. Ataki ich jednak i tym razem były bezskuteczne. — Dalej na północ w obszarze górnego biegu Białego i Czarnego Czeremosza wśród lesistych wzgórz pomiędzy Jabłonicą a Żabiem ścierają się ustawicznie patrole. Teren nie pozwala tu na większe przedsięwzięcia. Śmiałość i męstwo małych oddziałów mają tu pole do popisu. Toteż tylko energii drobnych oddziałów należy zawdzięczać fakt, że Rosyanie nie posuwają się tu nigdzie naprzód.

Pomiędzy Żabiem a Tatarowem panował wczoraj spokój. Powiodło się natomiast oddziałom rosyjskim przedostać się na zachodni brzeg Prutu i odsunąć nieco front austryacki na drodze z Mikuliczyna do Delatyna, na południowy zachód od Delatyna. Gdy jednak chcieli posunąć się dalej na zachód poza linię kolejową, nastąpił przeciwatak, który wyrzucił ich z powrotem poza rzekę. Front austryacki powrócił tu w zupełności do poprzedniego stanu.

Armia Szczerbatowa nie podejmowała wczoraj większych ataków. Tylko pod Worobijówką, na północny zachód od Tarnopola wywiązała się nocna potyczka patroli. Także na Wołyniu piechota nieprzyjacielska zachowywała się spokojnie, tylko artylerya odzywała się żywiej tu i ówdzie.

Oficer sztabu rosyjskiego, pojmany w niewolę pod Buczaczem, oświadczył, iż zdaniem generalicyi rosyjskiej tylko taktyka Brussiłowa, polegająca na masowych atakach, może doprowadzić do rezultatu; znaczna część oficerów rosyjskich nie podziela jednak tego zdania, choć rezerwy ludzkie Rosyi są ciągle jeszcze ogromne. Oficer ów skarżył się też na korrupcyę i system złodziejski, który zniweczył już nieraz wspaniałe plany strategiczne.

„Times“ o ofenzywie rosyjskiej.

Kolonia. (T. pryw.) „Köln Ztg.“ omawia charakterystyczny artykuł „Timesa“ opatrzony tytułem: „Wojska rosyjskie stanęły“ i subtytulik „znowu walka pozycyjna“. Artykuł ten mówi między innemi: Front gen. Brussiłowa nie wykazuje działań; po sześciu tygodniach gwałtownej akcyi przeszły jego wojska do walki w okopach. Po obu stronach Stochodu przygotowuje artylerya nowe działania. W Galicyi sytuacya się też nie zmieniła, tylko nad Strypą posunęli się Rosyanie 12 km. naprzód i wzięli 2000 nowych jeńców. Gwałtowna walka pod Baranowiczami w centrum też wygasa.

Olbrzymie straty Rosyan.

Kolonia. (Tel. pryw.) Sprawozdawca „Köln. Ztg“ przy armii Hindenburga donosi, iż straty Rosyan przed tamtejszym frontem są olbrzymie. Korespondenci rosyjscy mimo to malują sytuacyę w różnych barwach, chcąc oszukać własny naród oraz neutralnych.

Tendencye pokojowe w Angli.

Amsterdam. (T. pryw) Jak donoszą z Londynu poważni politycy i parlamentarzyści angielscy wyjawili świeżo opinię, że w najbliższych tygodniach opór Niemców będzie złamany albo dowiodą oni, że wogóle są niezwyciężeni.

Ofenzywa we Francyi spoczywa głównie na barkach Anglików, którzy jednak muszą się wyczerpać i nie mogą ponosić ofiar miesiącami. Jeżeli siły angielskie nie wystarczą do wyparcia Niemców na ich ziemię należy stwierdzić, że na tym froncie istnieje równowaga militarna nieprzyjaciół, to znaczy, że w ciągu dwu miesięcy żadna strona nie odniosła zwycięstwa.

Stwierdzić należy, że Niemcy przetrzymają pod względem gospodarczym. Nacisk blokady doszedł obecnie do największego nasilenia, lecz Niemcy ściągnęli wszelkie zapasy od chwili poczęcia wojny i mimo głosów prasy angielskiej nie doniesiono jeszcze dotychczas o wypadkach śmierci głodowej w Niemczech.

Jeżeli Niemcy ukończą w tych tygodniach żniwa nie uda się również zwycięstwo gospodarcze czwórporozumienia.

Ofenzywa angielska.

Zurych. (Tel. pryw.) Krytycy wojskowi szwajcarscy podkreślają, że należy oczekiwać, iż teren ataku angielsko-francuski rozprzestrzeni się. Wskazuje na to żywa działalność wywiadowcza. Generał Haig ciągle jeszcze wstrzymuje silne rezerwy angielskie w nadziei, że zwiąże w walce całość sił niemieckich, żeby potem niespodzianie wprowadzić w bój angielskie rezerwy. O dotychczasowym przebiegu ofenzywy angielskiej można się wyrazić, że „drepce w miejscu“. Także ta nowa armia wykazuje cechy charakterystyczne wojsk angielskich: Wielkie jej ofenzywy przynoszą niewiele rezultatów, natomiast w małych przedsięwzięciach i w utrzymywaniu zdobytego terenu objawia się wielka zaciętość.

Przerwa.

Bazylea. (Tel. pryw.) Pisma szwajcarskie donoszą za „Daily Telegraph“, że w ofenzywie angielskiej nastąpić musi przerwa, gdyż zdobyte stanowiska Niemców wskutek ich zupełnego zniszczenia muszą być przygotowane dla celów obrony przez Anglików.

Straszliwe walki w lasku Trones.

Bern. (Tel. pryw.) „Daily Mail“ przynosi opis straszliwych walk w lasku Trones. Najstraszliwsze walki z całej dotychczasowej wojny rozegrały się w tym lesie. Ranni Anglicy byli w tej okropnej sytuacyi, że raził ich ogień własnej angielskiej artyeryi, nie można im było jednak pomódz. I w chwili, gdy na lasek w Trones spadł pocisk za pociskiem, rozgrywały się tam zażarte walki pomiędzy rannymi, którzy tu leżeli, albo czepiali się lejów po granatach i porozrywanych przeszkód z drutu. — Zaciekłość po obu stronach była niesłychana. Przeszkodami z drutu zabarykadowali Niemcy zręcznie las w Trones, który przed bitwą był bardzo gęsty; karabiny maszynowe stały w zagłębieniach, które były doskonale zamaskowane kolczastemi roślinami i krzakami. Żołnierze cierpieli straszliwie od pragnienia, bo niepodobieństwem było dostawić wodę do lasu, odciętego gradem pocisków.

Konflikt włosko-niemiecki.

Lugano. (T. pryw.) Zwołana na nowe posiedzenie rada ministrów ma przy udziale wszystkich członków i Bissolati'ego powziąć postanowienia co do stosunku Włoch do Niemiec. Obecnie prasa włoska omawia żywo sprawę internowanych na Sardynii, którzy mają uprawiać szpiegostwo (?) Dają oni rzekomo znaki nieprzyjacielskiej flocie i lotnikom, podpalają lasy i podburzają ludność Sardynii przeciw wojnie. Wskutek tego ukarano wielu urzędników policyi a dzienniki domagają się bardzo surowych zarządzeń.

Rzymski korespondent „Temps'a“ donosi: zarządzenia Niemiec wywołały w kołach senatu włoskiego wielkie oburzenie. „Niemcy — pisze on — podjęły kroki nieprzyjacielskie nie dając na nie wyjaśnienia“.— W istocie jednak rząd przemilcza wyjaśniającą notę. Biura Wolffa, aby tem bardziej pobudzić wrogi nastrój ludu, który nie znając przyczyn konfliktu przyjmuje opowiadanie prasy, że Niemcy podjęły niepotrzebny i złośliwy spór z Włochami.

Kłamstwa Agencyi Stefaniego.

Berno szwajc. (T. pryw.) „Bund“ donosi: Prasa włoska na podstawie komunikatu agencyi Stefaniego pisze: niemiecki urząd spraw zagranicznych doniósł rządowi włoskiemu za pośrednictwem szwajcarskiej Rady związkowej — że wypłata pensyi dla obywateli włoskich została wstrzymana. Obwieszczenie to jest nieprawdziwe, albowiem Rada szwajcarska nie otrzymała od rządu niemieckiego żadnych wyjaśnień w tej sprawie.

Anglia a Włochy.

Lugano. (Tel. pryw. Prasa włoska donosi obecnie z radością o ukończeniu pertraktacyi angielsko-włoskich w sprawach finansów, węgla i przewozu. Minister skarbu Carcano po powrocie z Londynu ogłosił wiadomości te za zbyt przedwczesne.

Biuletyn turecki.

Konstantynopol. (B. kor.) Aj. Milli. Główna kwatera turecka ogłasza: Dnia 19 lipca.

Front perski: Na wschód od Kermanszah nie zaszła żadna zmiana. Odpędzono rosyjskie siły, które zaatakowały nasze oddziały na wschód od Sinneh. Rosyanie pozostawili dużo zabitych.

Front kaukazki: Na prawym skrzydle wysunięte naprzód oddziały podjęły skutecznie napad na nieprzyjaciela. W centrum i na lewem skrzydle nie przedsiębrano niczego ważnego, oprócz wymiany ognia.

Z Grecyi.

Program Venizelosa.

Genewa. (Tel. pryw.) Venizelos ogłasza w swym organie „Kyrix“ program wyborczy swej partyi. Mówi tam, że naród grecki nie powinien wybierać pomiędzy koroną a Venzelosem ani też pomiędzy wojną a pokojem, raczej powinien się wypowiedzieć, czy chce do odpowiedzialności za rządy dopuścić Venizelosa, czy innego polityka greckiego. Chodzi o to, żeby raz wiedzieć, czy korona ma prawo wybierać odpowiedzialnych doradców tylko z pomiędzy polityków miłych koronie, czy też z pomiędzy tych, których narzuci koronie głos ludu; to też chodzi o to, czy król ma prawo osobistej polityki i czy może wprowadzać ją w życie wbrew kilkakrotnym uchwałom izby, mianowicie pod pozorem, że on odpowiada za rządy przed Bogiem. W obecnem położeniu interesy bałkańskie Grecyi wymagają przyłączenia się do bałkańskich sprzymierzeńców (Serbii? przyp. red.) interesy zaś na morzu Śródziemnem oraz interesy ogólne Grecyi wymagają związku z czwórporozumieniem, które panuje nad morzami i które może z Grecyą działać solidarnie na wschodzie. W końcu mówi, że byłoby to obelgą dla duszy greckiej, gdyby ktoś choćby na chwilę chciał wątpić, że Venizelos zwycięży przy wyborach jeszcze po raz czwarty.

Socyaliści greccy a Venizelos.

Bern. (Tel. pryw.) „Matin“ donosi w artykule, pt. „Robota Niemiec“, że jedna z grup socyalistycznych w Salonikach odłączyła się od partyi i działa w duchu konferencyi doktrynerów socyalistycznych w Zimmerwald, całość partyi jednak popiera w polityce zagranicznej Venizelosa.

Posiłki dla Sarraila‘

Amsterdam. (Tel. pryw.) Według doniesień z Salonik posiłki angielskie z Egiptu znajdują się już w drodze do Salonik.

Przyczyna pożaru w Tatoi.

Berno. (B. kor.) Pisma Paryskie donoszą, że dochodzenia wykazały, iż przyczyna pożaru w zamku Tatoi nie była przypadkową.

Wiadomości telegraficzne.

(Telegramy »Głosu Narodu« z dnia 20 Lipca).

Rocznica bitwy pod Lissą.

Wiedeń. (B. Kor.) Z okazyi pięćdziesiątej rocznicy bitwy pod Lissą pisma poświęcają w artykułach wstępnych wspomnienia tej bitwie podnosząc, że dnia 20. lipca 1866 r. geniusz Tegethofa i waleczność marynarki austryackiej pobiły rozstrzygająco znacznie przeważającą flotę włoską pod Lissą i wydarły jej władztwo nad Adryatykiem. Pisma stwierdzają, że przed 50 laty stworzono nową flotę dzięki trosce Cesarza i konstatują, że dzisiaj po 50 latach Włochom równie mało powodzi się na Adryatyku jak wówczas.

Dzienniki podnoszą dalej, że postrachem nieprzyjaciela jest duch nowoczesnej marynarki austro-węgierskiej, który umożliwia te sukcesy równie jak za czasów Tegethofa. Ten duch ożywia równie wzniośle i udziela pogardy śmiertelności każdemu poszczególnemu naszemu marynarzowi od najmłodszego chłopca okrętowego aż do najstarszego admirała. Wszyscy oni są zawsze gotowi do najwyższych poświęceń aby utrzymać to, co pod Lissą wywalczono.

Konferencye w Budapeszcie.

Budapeszt. (B. kor.) O godz. 9 i pół przedpołudniem odbyła się poufna konferencya austryackich ministrów i referentów fachowych, poczem o godz. 11. kontynuowano w węgierskiem ministerstwie skarbu wspólne narady przy udziale obu prezydentów ministrów, ministrów resortowych i referentów fachowych. Obrady popołudniu będą dalej prowadzone o g. 4. popoł. Odjazd austryackich ministrów i referentów fachowych nastąpi prawdopodobnie jutro.

„Demonstracye głodowe“ w Holandyi.

Haga. (T. pryw.) W tych dniach odbyło się tu znowu duże zgromadzenie socyalistyczne przeciw polityce żywnościowej rządu. W zgromadzeniu uczestniczyło około 10.000 osób. Przywódcy wręczyli ministrowi spraw wewnętrznych adres, opatrzony 67.000 podpisów. Te rzekome „demonstracye drożyźniane“ organizują tu agenci angielscy, pragnąc odciąć dowóz żywności z Holandyi do Niemiec.

Wybuch w fabryce prochu.

Lugano. (B. kor.) „Stampa“ donosi: Fabryka prochu w Borgo Franco di Ivrea wyleciała w nocy w powietrze. Trzynaście osób zabitych, 24 przeważnie ciężko rannych.

W Hiszpanii.

Berno. (B. kor.) „Temps“ donosi z Madrytu, że hiszpańskie ministerstwo wydało rozporządzenie, zarządzające ograniczenia oświetlenia w całej Hiszpanii, z powodu braku węgla.

Nowy zamach na neutralność szwedzką.

Sztokholm. (B. Kor.) Z okazyi zatopienia niemieckiego parowca Cyria 16. lipca w obrębie 3 mil od granicy szwedzkiej w zatoce botnickiej, rząd szwedzki polecił swemu posłowi w Petersburgu złożyć u rządu rosyjskiego protest.

Na morzach.

Londyn. (B kor.) „Lloyds“ donosi: Przypuszczają, że parowiec „Evangelistria“ został zatopiony. Załogę wysadzono na ląd.

Zajęcie angielskiego parowca.

Londyn. (B. kor. B. Reutera donosi z Christianstadu: Parowiec angielski „Adams“, który płynął z Finlandyi, został wczoraj popołudniu zajęty przez niemiecki kontrtorpedowiec i odprowadzony w kierunku południowym.

Z Legionów.

Komenda I. Brygady Legionów Polskich wydała pod C... 11. lipca 1916 w miejscu swego postoju następujący rozkaz dzienny:

Żołnierze!

Najcięższe z dotychczasowych naszych bojów przebyliśmy w dniach ostatnich. Ogień artyleryi z nieznaną dotąd nam potęgą szalejący na naszych okopach, masowe ataki nieprzyjaciela, przebijanie się bagnetem przez piechotę wroga, masowe również szarże kawaleryi rosyjskiej — wreszcie odwrót w nadzwyczajnie ciężkich warunkach — oto cośmy przeszli w ciągu kilku dni. Pomimo krwawych i ciężkich ofiar, któreśmy złożyli, cofnęliśmy się z każdorazowej pozycyi jedynie wtedy, gdyśmy byli prawie otoczeni, schodziliśmy zawsze ostatni z pola, przeciwstawiając wszędzie na naszym froncie nowy opór przemocy.

Dumny jestem z zachowania się I. brygady w tych bojach pod K., chcę zaś wierzyć, że każdy z nas, jak to prawemu żołnierzowi przystoi, wyniósł z tych dni dużo doświadczenia i nauki, gdy tyle dla siebie nowych rzeczy widział, w tylu nowych formach boju brał udział. W kilka dni takiego boju rekrut staje się starym wiarusem, który ma co wspominać i czego uczyć drugich.

Najcięższe działanie bojowe spadło tym razem na pułk drugi mojej brygady, pułk „zuchowatych“ Berbeckiego. Tu nawała artyleryi była najcięższa, ataki najsilniejsze, a położenie na skrzydle najmniej pewne. Pułk stracił swego dowódcę ciężko rannym, obu komendantów batalionów zabitych i rannych, więcej niż połowa oficerów i prawie połowa żołnierzy spłaciły krwią serdeczną dług Ojczyźnie i sławie wojska — i pomimo to pułk zmniejszony w składzie wyszedł, wyczerpany fizycznie — nie moralnie.

Boje pułku Berbeckiego i VI baonu kap. Kukiela w dniach 4, 5 i 6 lipca jeżeli pozostaną w mojej pamięci smutnymi z powodu ciężkich i bolesnych strat najlepszych kolegów broni, zaliczonymi jednak być muszą do najsławniejszych, jakie brygada przeżyła. Dzięki oficerom i żołnierzom za dzielną pracę i hart ducha.

Najboleśniejszą naszą stratą jest zabity major Wyrwa-Furgalski, który tyle sławy nam przysparzał, tylu żołnierzy wychował, a tylu upadających moralnie swym humorem i tężyzną podtrzymywał. Był jednym z najlepszych naszych oficerów.

Cześć jego pamięci!

Najsławniejszymi czynami w tych dniach są kontratak 8 kompanii pułku Berbeckiego na P. G. i odparcie przez bataliony majora Fleszara (specyalnie VI baon kap. Kukiela) masowej szarży kawaleryi rosyjskiej. Pierwszy prowadzony wieczorem 4. lipca przez podp. Myszkowskiego z nadzwyczajną brawurą i efektem uratował od zagłady pułk Berbeckiego, a przez odebranie Polskiej Góry, zdobytej przez wroga na naszych sąsiadach z prawej strony cofnął o cały dzień odejście ostateczne z pozycyi K. W. co uratowało oddziały na południe od nas. Drugi — 6. lipca przeprowadzony przez V i specyalnie VI baon pod dowództwem majora Fleszara zatrzymał nieprzyjaciela w chwili nadzwyczajnie krytycznej, gdy wszystko naokół się cofało a na nasz front rzucono masy kawaleryi. Odparcie tych ataków i wyrzucenie z przedpola wdzierających się na nasze pozycye zlewa piechoty, dozwoliło spokojnie odejść całej brygadzie, niełedwie w półtora godziny po rozpoczęciu odwrotu przez inne oddziały — nieprzyjaciel długo nie ośmielił się potem nas ścigać. Znakomicie do tego przyczynił się major Brzoza, kie-

rując do ostatka ogniem bateryi prawie w samej linii tyralierskiej.

Dziękuję oficerom i żołnierzom pułku Berbeckiego i obu baonom majora Fleszara za dzielną pracę i bohaterstwo w tych walkach.

Józef Piłsudski.

Zwrot zaliczek ewakuacyjnych.

Z powodu wydania przez c. i k. Komendę twierdzy przepisów, uchylających zeszłoroczne zasady, na mocy których uregulowane zostały przepisy o pozostaniu w twierdzy na wypadek jej zagrożenia, Zarząd miasta w trosce o dobro mieszkańców miasta uważa za rzecz w obecnych czasach najniezbędniejszą, aby utrzymać możliwie wielkie a różnorodne zapasy żywności. Zapasy te będą wydatną pomocą tak dla tych, którzy na wypadek, nieprawdopodobnego zresztą, ponownego zagrożenia miasta od nieprzyjaciela, uzyskają od władz wojskowych prawo pozostania w mieście, jak i dla tych, którzy będą zmuszeni opuścić miasto.

W tej myśli wydał Magistrat następujące obwieszczenie:

I. Ponieważ obwieszczeniem c. i k. Komendy twierdzy z dnia 12 b. m. odwołanem zostało prawo pozostania w twierdzy na wypadek ewakuacyi Krakowa dla tych osób, które złożyły zaliczki w magistracie i otrzymały legitymacye, przeto Prezydyum m. Krakowa ogłasza, że tym mieszkańcom miasta, którzy się zgłoszą po wpłacone przez siebie zaliczki zwróci je w następującym porządku: 1. Od 1 do 5 sierpnia b. r. wydawać się będzie zaliczki osobom z nazwiskami od litery A-D. 2. Od 6 do 10 sierpnia b. r. od litery E-G. 3. Od 11 do 15 sierpnia b. r. od litery H-K. 4. Od 16 do 20 sierpnia b. r. od litery L-P. 5. Od 21 do 25 sierpnia b. r. od litery R-T. 6. Od 26 do 31 sierpnia b. r. od litery U-Ż. Każda z osób, która pragnie podjąć złożoną zaliczkę, musi w jednem z poniżej wymienionych biur otrzymać asygnatę na zwrot zaliczki do Miejskiej Kasy Oszczędności, mieszkańcy zaś Dzielnicy Podgórze do Kasy Miejskiej w Krakowie.

Dla wydania powyższych asygnat na zwrot zaliczek będą utworzone cztery biura: przy ul. św. Jana L. 13, dla mieszkańców Dzielnicy IV, V, VI, XVIII, XIX i XX; przy pl. WW. Świętych L. 6 (pałac Larisza) ofic. l. p., dla mieszkańców Dzielnicy VII, XI, XII, XIII, XIV, XV, XVI i XVII; przy ulicy Orzeszkowej L. 5 w Dzielnicy Kazimierz, dla mieszkańców Dzielnicy VIII, IX, X i XXI; w gł. gmachu magistratu przy pl. WW. Świętych L. 2, ofic. na parterze, na prawo (Biuro legitymacyjne magistratu dla spraw ewakuacyjnych), dla mieszkańców Dzielnicy I, II i III oraz mieszkańców Dzielnicy XXII Podgórze. Każdy zgłaszający się o wydanie asygnaty na zwrot zaliczki w jednem z czterech powyżej wymienionych Biur, ma przynieść z sobą żółty kwit Kasy Oszczędności jako poświadczenie złożonej zaliczki i własną książeczkę legitymacyjną. Mieszkańcy Dzielnicy Podgórze mają przynieść książeczki wkładkowe na złożone zaliczki. — Z asygnatami wystawionemi przez Biura magistratu należy udać się do Miejs. Kasy Oszcz., która po zatrzymaniu żółtego kwitu i asygnaty, wyda kwotę zaliczki. Dla mieszkańców Dzieln. Podgórze wyda zaliczkę za zwrotem książeczki wkładkowej i przy odebraniu asygnaty Gł. Kasa miejska w Krakowie.

II. Pieniądze złożone w formie zaliczek przez mieszkańców miasta, a uzupełnione własnymi funduszami gminy, dostarczyły magistratowi kapitału obrotowego, który umożliwił szerszą akcyę gminy w sprawie aprowizacyi miasta i przyczynił się do stałego dostarczania ludności za pośrednictwem sklepów miejskich różnych artykułów spożywczych i gospodarczych oraz węgla. Dotychczasowy obrót kasowy w magazynach gminy od początku wojny osiągnął sumę 27,576.339 Koron. Akcyę powyższą będzie mógł magistrat w dotychczasowym rozmiarze prowadzić tylko wtedy, gdy kapitał obrotowy nie zostanie nagle umniejszony o część, uzyskaną z zaliczek wpłaconych przez mieszkańców Krakowa. Z tego powodu Prezydyum miasta, mimo gotowości zwrotu zaliczek, zachęca każdego, kto tylko może, aby nadal zaliczkę swoją zostawił w Miej. Kasie Oszcz. względnie w Kasie Miejskiej, gdyż w ten sposób ułatwiona będzie dalsza aprowizacyjna działalność gminy, przyczem jednak nadmienia się, że pozostawienie wkładki nie nadaje właścicielowi tejże prawa na pozostanie w twierdzy na wypadek jej zagrożenia. Od pozostawionych zaliczek liczyć się będą od 1. sierpnia b. r. odsetki według stopy 5 proc., które wypłacone zostaną równocześnie przy zwrocie kapitału.

Zaliczki pozostawione do dalszej aprowiz. działalności gminy zwrócone zostaną: natychmiast w razie zarządzenia ponownej ewakuacyi miasta — tym osobom, które będą musiały opuścić miasto; bezzwłocznie we wszystkich wypadkach wyjazdu z Krakowa; poza tem we wszystkich innych przypadkach w dwa miesiące po ukończeniu wojny. Asygnaty na zwrot zaliczek wydawać będzie, jak dotąd, Biuro legitym. magistratu w gł. gmachu magistratu w oficynach, na parterze na prawo. Do Biura tegoż zwracać się należy także na wypadek zagubienia kwitu Kasy Oszcz. lub książeczki wkładkowej na złożoną zaliczkę w dzielnicy Podgórze. —

Kraków, dnia 19. lipca 1916 r.

Prezydyum stoł. król. m. Krakowa: Dr Juliusz Leo, prezydent miasta, Dr Jan Nowak, I. zast. prez. m.; Dr Fryderyk Zoll (jun.), II. zast. prez.; Dr Ernest Bandrowski III. zast. prez.; Franciszek Maryewski, IV. zast. prez.

KRONIKA.

Z miasta.

Wybór prezydenta miasta. Posiedzenie Rady miejskiej dla wyboru prezydenta miasta oraz pierwszego i trzeciego wiceprezydenta odbędzie się prawdopodobnie we czwartek 27 lipca.

Pogrzeb ś. p. X. Józafata Sobierajskiego, kanonika gremialnego i prałata Ojca św. odbył się dziś rano z domu żałoby przy ul. Kopernika do katedry na Wawelu, a następnie na cmentarz krakowski. Zwłoki do katedry eskortował X. biskup Anatol Nowak, w asyście XX. kanoników: Krupińskiego, Dra Nikla i Ślepickiego. W katedrze uroczystą mszę św. żałobną a następnie kondukt odprawił X. biskup Nowak, poczem odbyła się eksportacya na cmentarz. Kondukt prowadzili arcyb. X. Symon i X. biskup Nowak w asyście kapituły, kanonika X. Dra Caputy, X. prałata Bielenina, licznego duchowieństwa świeckiego i zakonnego. W pogrzebie wzięli udział: delegat Dr Fedorowicz, wicepr. miasta Dr Bandrowski, insp. Dobrzański, dyr. Drozdowski z licznem gronem nauczycielstwa krakowskiego, wreszcie obywatelstwo miejscowe.

Powołanie pod broń. Na murach miasta pojawiło się wczoraj obwieszczenie powołujące pospolitaków, urodzonych w r. 1897, którzy przy ostatnich przeglądach uznani zostali za zdolnych do służby z bronią, do szeregów wojskowych. Asenterowani do dnia 22. b. m. stawić się mają do szeregów w dniu 1. sierpnia b. r., asenterowani później, w dniu 10 sierpnia b. r. ewentualnie w 48 godzin po ich przeglądzie.

Zgon wybitnego artysty dramatycznego. W szpitalu w Moskwie zmarł Maksymilian Węgrzyn, znany dobrze publiczności krakowskiej z okresu wydatnej pracy na naszej scenie. Przed paru laty opuścił Kraków razem z kilkunastu siłami aktorskiemi, zaangażowany przez dyr. Szyfmana do Teatru Polskiego w Warszawie. Tam pracował przez ostatnie lata jako jeden z reżyserów. Zawierucha wojenna zmusiła go do wyjazdu z Warszawy. W Kijowie, gdzie się zatrzymał, grał w zorganizowanym świeżo teatrze polskim. Choroba przerwała nadspodziewanie szybko jego działalność artystyczną. Po operacyi, której się poddał, musiał usunąć się ze sceny. Dla dalszej kuracyi wyjechał do Moskwy, gdzie przeżywszy lat 47, zmarł z niemałą szkodą dla sceny polskiej, której był utalentowanym i zasłużonym pracownikiem.

Polegli urzędnicy krak. filii Banku kraj. Już trzeci członek personalu krakowskiej filii Banku kraj. zginął na wojnie. Obecnie do dyrekcyi przyszła wiadomość, że zginął ś. p. Mieczysław Lewicki nadpor. Poprzednio polegli: Stefan Friedecin nadpor. i Józef Piechota feldwebel.

Rada administracyjna galicyjskiego Wojennego Zakładu Kredytowego została powiększona nominacyą czterech nowych członków, a mianowicie pp. prof. Dra Halbana, prezydenta Dra Lea, oraz byłych posłów sejmowych z gmin wiejskich Winniczucha i Witosa.

Fundusz wdów i sierot po nauczycielach. Zarząd Związku nauczycielstwa lud. nadsyła następujące pismo: Jedenaście tysięcy koron osiągnęły już składki nauczycielstwa na związkowy fundusz wdów i sierót po poległych nauczycielach-żołnierzach. Jest to piękny objaw solidarności i ofiarności nauczycielstwa polskiego. W chwili tak ciężkiej, jak obecna, grosz ofiarny naszego nauczycielstwa urasta do sumy, przekraczającej wprost jego możność finansową, a płynie z należytego zrozumienia szlachetnego celu i potrzeby stworzenia samopomocy własnej. Ponieważ na wezwanie naczelnego Zarządu „Związku" nauczycielstwo opodatkowało się na powyższy cel 3 K rocznie, jest pewność, że fundusz związkowy w niedługim czasie wzrośnie do sumy bardzo poważnej i spełni w zupełności swe zadanie.

Opera w teatrze miejskim. Dzisiaj powtarza nasza opera „Dzwony z Corneville" 4 aktową komiczną operetkę, która w wykonaniu zespołu Tow. operowego tak wielkie zyskała powodzenie. Jutro teatr zamknięty, a w sobotę przypomni się naszej publiczności świetna sopranistka p. Ada Sari. Na pierwszy występ obecnej gościny obrała p. Sari popisowe swe partye w „Opowieściach Hoffmana", z których pierwsza, Olimpia, należy do najświetniejszych w repertuarze śpiewaczki. Występ sobotni tem więcej będzie interesujący, że p. Ada Sari śpiewa wszystkie trzy główne partye, obok Olimpii także i Giuletty i Antonii. W niedzielę „Faust" z p. Adą Sari jako Małgorzatą i Leonem Gotlerem w partyi Fausta.

Sprzedaż drobiu. Z powodu żniw zmniejszył się znacznie dowóz drobiu na targi krakowskie, a wskutek tego i ceny drobiu znacznie się podwyższyły. Aby zapobiedz brakowi i podwyższeniu cen miejskie Biuro aprowizacyjne zakupiło znaczne ilości drobiu w Królestwie Polskiem i rozpocznie sprzedaż w kramie przy ul. Jabłonowskich 21 b. m.

Z Polski i ze świata.

Szkolnictwo katolickie. Do „Głosu lub." donoszą z Włocławka: Wkrótce ma u nas powstać gimnazyum żeńskie p. Janiny Steinbokówny z kierunkiem wyraźnie katolickim. Niebawem, dzięki staraniom i zabiegom J. E. biskupa kujawsko-kaliskiego, X. Stanisława Zdzitowieckiego, powstanie we Włocławku klasyczne gimnazyum męskie im. Jana Długosza, o kierunku również wyraźnie katolickim. W odezwie: „Do wielebnego duchowieństwa i ludu wiernego", zalecającej popieranie nowego gimnazyum, X. biskup powiada między innemi, co następuje: „Powstanie nowa uczelnia z jasno wytkniętym sztandarem i ściśle skrystalizowanym kierunkiem, gdzie młodzież utrwali i wzmocni wyniesione z domu zasady Wiary św. i miłości ziemi ojczystej, aby później mogła przetrzymać zwycięsko wszystkie burze życiowe, któreby ją mogły zachwiać w tych zasadach".

Z Drohobycza piszą do „Gaz. Por.": Pierwsze sukcesy ofenzywy rosyjskiej i u nas odbiły się głośnem echem: bojaźliwsi popakowali nawet manatki, czekając na dalsze alarmujące plotki, by naftową City opuścić; uspokojeni jednakże pomyślnemi wieściami, zrezygnowali z wyjazdu i nastrój jest dobry. — Aprowizacya dzięki zabiegom burmistrza Jarosza jest zupełnie zadowalająca, wszystkich artykułów dostać można, nie brak ani chleba, ani cukru, ani kawy. — Jak słychać, kierownik starostwa podpułkownik Gurzkowski zostaje przeniesiony do Sokala, na stanowisko zaś to u nas zamianowany został radca Des Loges, b. starosta Brodów. Nauka w szkołach tutejszych została zakończoną dn. 15 lipca rozdaniem świadectw. Wielkie zasługi dla szkolnictwa położył radca Staromiejski, który mimo nadwątlonego zdrowia do końca wytrwał na posterunku i w nader ciężkich warunkach potrafił przez cały rok kierować nawą szkolnictwa.

Żebracy w Piotrkowie. W „Dzienniku Narodowym" czytamy: „Światek żebraków piotrkowskich jest pod względem typów ogromnie urozmaicony. Starcy, kobiety, ludzie w sile wieku, małe dzieci, wyrostki — słowem rozmaitość. Obok typów spokojnych, którzy proszą z rezygnacyą, przeważnie starców, spotykamy typ osobliwszy. Reprezentują go głównie mali chłopcy, którzy z zasady proszą o 10 groszy na cukierki. Cały klub ich urzęduje stale pod werandami cukierń, przyglądając się konsumującej publiczności. Weźmiesz do ust ciastko, a już mały obywatel odzywa się poufale: „proszę mi dać ciastko". Pijesz czarną kawę, chłopcu zachciewa się także. Sceny te powtarzają się o każdej godzinie".

Z sądów niemieckich w Warszawie. Za dawanie łapówek skazał sąd niemiecki w Warszawie dwóch żydów Hirszkowicza i Lewina, którzy chcieli dać policyantowi 2 marki jako łapówkę za miesiąc więzienia. Tenże sąd rozważał sprawę Arona Seidmana, u którego znaleziono 1000 funtów fałszywych kart na chleb. Wspólnikami jego byli Rachmil Arbes, oraz Icek Tyszebow, u którego znaleziono 35 pudów fałszywych kart. Sąd skazał Tyszebowa na 8 miesięcy, Seidmana i Arbesa na 3 miesiące więzienia.

Bajeczne ceny mięsa. W „Dz. Ciesz." czytamy: Rekord w cenie mięsa osiągnęło w ubiegłym tygodniu miasto Frydek. Zakupiono gdzieś w świecie bydło po wysokich cenach, a w oknach rzeźników pojawiły się kartki, głoszące, że 1 kg mięsa kosztuje 11 K. Ludzie się jednak ceny tej nie przelękli, bo wkrótce mięso było rozkupione. Po wsiach w okolicy Frydka sprzedaje się mięso po 4 do 8 K. Ceny te są nienaturalne wobec faktu, że bydło skupuje się po wsiach po 1 K 60 h za 1 kg żywej wagi.

Ćwierć grama sacharyny miesięcznie na głowę. Pisma poznańskie donoszą: Centrala dla podziału cukru w Rzeszy niemieckiej wydzielać będzie w razie potrzeby sacharynę. Przytem wskazuje się na to, że prywatne rodziny nie otrzymają więcej jak ćwierć grama miesięcznie na głowę. Surogat ten wydawać się będzie w paczkach, zawierających jeden i ćwierć grama, t. zn. opakowanie H. Odpowiada to pod względem intensywności słodyczy 550 gramów cukru. Interesowani mogą zgłaszać swe zapotrzebowanie do wydziałów żywnościowych gmin, w których obrębie mieszkają.

Mania liczenia. Obiega obecnie całą prasę notatka, że ktoś obliczył, że d. 1 lipca br. upłynęło o g. 10 m. 10 przed południem milion minut od początku wojny. Do manii proroctw na temat końca wojny, przybywa teraz liczenie trwania czasu wojny dziś na minuty, jutro może na sekundy. Pozafrontowcy mają dużo czasu!

KORESPONDENCYA rozdzielonych.

Za jednorazowe ogłoszenie, podane z dokładnym adresem nadawcy i adresata, a nie przekraczającego **24 słów, należy przesłać 2 korony** przekazem lub w markach pocztowych, **za każde dodatkowe 10 słów 1 K,** przy **powtórzeniach po 1 K 50 h za raz** i wysłanie należytości tej pod adresem Administracyi „Głosu Narodu", Kraków, ul. św. Tomasza Nr 35.

Michalina Chajecka z Ułanomic poszukuje Włodzimierza Marka i Michała Popławskich, synów aptekarza ze Sandomierza, donosząc im, że wszyscy w domu i w rodzinie są zdrowi. Proszę o odpowiedź tą samą drogą. 1546

Irena Gaczeńska z Opoczna prosi ciocię Wiktoryę Różycką w Woronežu gubernialnym ulica Niejełowska L. 1, dom Kisłowa o wiadomość o siostrze Zofii Janas, o zdrowiu cioci Ireny. Janina, Jadwiga, Zocha, Ojciec, Mamusia; Henio; Felunia i Janka są zdrowi; powodzi się nam dobrze, nic nie ucierpieliśmy; martwimy się i myślimy tylko o was. — Wiadomość prześlijcie za pośrednictwem pism polskich w Rosyi, które również proszę o przedrukowanie niniejszego. 1596

G. Pozaski z Ostrowca przesyła swej rodzinie w **Kijowie** będącej, wiadomość, iż jest zdrów; przez Szwajcaryę pisał; jest stale w Ostrowcu, zajmując się adwokaturą; powodzi mu się dobrze. — Przez Szwajcaryę pisał na ręce ks. Markowskiego. Pieniędzy nie mógł wysłać. 1765

Kazimiera Pilitowska z Ostrowca zawiadamia męża swego Wacława, że jest zdrową i że nic złego nie zaszło przez cały czas; pieniądze otrzymała trzy razy; żadnych braków materyalnych nie odczuwa; Karol Herman jest w Woronežu u Kulniewa. 1770

Antoni Krajewski z córkami z Piotrkowa zawiadamia Mieczysława Krajewskiego, pracownika Kasy Emerytalnej i jego żonę, zamieszkałych w Moskwie, Preczystienka Nr 10, Józefa i Ludwika Żmigrodzkich w Ekaterynosławiu i Stefana i Halinę Krajewskich, że wszyscy są zdrowi i proszą o wiadomość tą samą drogą. Bronisław z rodziną w Warszawie, ma zajęcie. Wacław z żoną w Piotrkowie. Łukawscy w Zagajewie zdrowi. 1955

Bieliński Ryszard w Warszawie, Piękna 32, zawiadamia że czytał ogłoszenie. Synowa i wnuczka zdrowe. Usilnie proszą, Socharskiego w Moskwie 3, Samotieszny zaułek 6 m. 13, aby zawiadomić siostrę Janinę Bielińską, znajdującą się w majątku Bożyn, państwa Focht, poczta Berezyna, pow. Ihumeński, gub. Mińska, że wszyscy zdrowi; Mama i Roman mieszkają ze mną. Błagam o wiadomość o siostrze, bracie Władysławie i Ojcu tą samą drogą. 1850

Marya Markwait z Patrzniewic zawiadamia córki swoje Helanę Podgórską i Jadwigę Zamojską, aptekarzową mieszkającą w Kałudze, że jest zdrową i prosi o wiadomość drogą redakcyjną. Uprzejmie się prosi wszystkie redakcye o łaskawy przedruk niniejszego. 1953

Wiktorya Tryarska w Piotrkowie zawiadamia córkę Olimpię Wiśniewską w gub. kijowskiej, że wraz z córką i wnuczką mieszka w Piotrkowie i czeka wiadomości o niej w „Głosie Narodu". Uprzejmie się prosi wszystkie pisma o łaskawy przedruk niniejszego. 1954

Maryan Rudnicki, kierownik szkoły, Kraków, Podzamcze 3, prosi Rodaków, szczególnie Tow. Kolonii polskiej w Orenburgu o wiadomości o swoim synu **Edmundzie Rudnickim,** internowanym z Warszawy 23 sierpnia 1914 r. do Orenburga, skąd 6 lutego 1915 jedyny list otrzymał, zawiadamiający, że wówczas mieszkał syn przy ulicy Karawansarajskiej, dom Hazarowa; że po przebytej chorobie grać miał w którymś kinematografie. Mija 18 miesięcy, jak nie mam wieści o nim. 1976

Anna Syszkowska zapytuje państwa Otockich w Chodorkowie, gubernia Kijowska o siostry Wandę, Matyldę i męża Bronisława. Obecnie zamieszkuje u Żurkowskiej w Krakowie, Siemiradzkiego 3, której mąż zmarł w grudniu. Proszę o jak najprędszą odpowiedź tą samą drogą, a „Dziennik Kijowski" o przedrukowanie. 1972

Ktokolwiekby wiedział o pobycie **Hanki Wilczyńskiej,** córki doktora Maryana Wilczyńskiego z **Proszowic,** proszony jest o zawiadomienie pod następującym adresem, Kraków, Karmelicka 22, pensyonat Borońskiej, oraz Bracka 4, pensyonat Doktorowej Wilczyńskiej. 1987

Andrzej Mularski zamieszkały w **Słomnikach** w gubernii Kieleckiej, poszukuje swego syna Józefa Mularskiego, inżyniera, który przeszło przed dwoma laty pojechał na posadę do Wilna, do firmy Wuszera i Malinowski Elektryczności i do dnia dzisiejszego nie pisał. Być może, że z firmy wyjechał do Petersburga lub Moskwy, lub został wzięty do wojska rosyjskiego. 1985

Gabryela i Krystyna Stawiarskie zawiadamiają swoją rodzinę obecnie w Kijowie i Winnicy, a w szczególności siostrę Halinę, że obie są zdrowe. Gabryela studyuje w Krakowie, ul. Cysta 21, a Krystyna pracuje w szpitalu epidemicznym K. B. K. Pieniądze otrzymujemy. Wuj Lucyan umarł na raka w marcu, Kajetan Klimecki z początkiem wojny na szkarlatynę. — Ciotka Emilka przechodziła ciężką operacyę. Obecnie jest lepiej; mieszkaniem Wujostwa Konradów opiekuje się bardzo starannie Antoni. Prosimy o wiadomość tą samą drogą. Prosimy dzienniki polskie, wychodzące w Rosyi, w szczególności „Dziennik Kijowski" o przedruk. 1993

Anna Biesiekierska, Noworadomsk, zapytuje zarząd garbarni Szlenkiera, Berdyczów, co się dzieje z chemikiem Wacławem Karczewskim. Donosi, że matka z siostrą zdrowe, przebywają obecnie u Stasiów. 1992

Anna Kleszowska prosi męża **Władysława,** który został ewakuowany w lipcu 1915 roku do Kijowa, o wiadomość o sobie i p. Szkupie. Donosi, że jest nauczycielką w Dąbrowie Górniczej. Rodzice w Kowalu i Konicach zdrowi; pani Szkupowa z dziećmi mieszka w Dąbrowie, materyalne jej położenie krytyczne. Pisma w Rosyi proszę o przedruk: 1989

Marya Szczerbowa, Załawie p. Biecz, Galicya, zawiadamia męża w Rosyi, że zdrowa. Od listopada 1915 r. niema żadnej wiadomości. Pisz tą samą drogą: podaj adres. Józio asenterowany. Wszystkich, ktoby cośkolwiek wiedział o jego pobycie prosi o wiadomość. Uprasza wszystkie pisma w Rosyi o przedrukowanie niniejszego. 1990

Wincenty, Roman, Henryk Kosztowscy ze Steniatyna gub. Lubelskiej, powiatu Tomaszowskiego, poczta Łaszczów, zawiadamiają Żonę i Matkę **Maryę Kosztowską,** zamieszkałą w **Moskwie,** Smoleński Bulwar Nr 59, że są zdrowi. Roman i Henryk uczą się w Wiedniu. Maciek i domownicy zdrowi. Błagamy odpowiedź tą samą drogą. Czy macie środki do życia? Czy zdrowi jesteście? Czy wysłać pieniądze? Co robicie? Upraszam wszystkie pisma polskie i rosyjskie o przedruk niniejszego. 1998

Helena Kopa, zawiadamia męża Władysława Kopę, oficyalistę D. S. Ż. W. W., przebywającego w Rosyi, że jest zdrowa i prosi o wiadomość o sobie. Rodzina Józefa Kopy i Wład. Koźlika, żyją wszyscy i są zdrowi, mieszkamy razem. Uprasza się o przedruk w pismach polskich. 1980

Zawadzka, Lublin, ul. Bernardyńska, Browar, zawiadamia syna swego Bronisława Wincentego, praktykanta rolnego na Wołyniu moj. Włodzimierzec p. Stochówna, że wszyscy zdrowi i prosi o wiadomość. 1981

Józefa Krupę do 1915 r. studenta Instytutu Inżynierów cywilnych w Piotrogrodzie lub kogokolwiek, ktoby posiadał o nim jakie wiadomości prosi o nie rodzina, zamieszkująca w Piotrkowie. Pisma rosyjskie uprasza się o przedruk. 1979

Paulina Możdżyńska z Kielc zawiadamia Marylkę Kasprowicz, farmaceutkę z apteki Zecadla na Kreszczatniku w Kijowie, że Wanda słaba, czeka wiadomości i zapytuje o Tadzia. 1828

Dr Stanisław Celarek donosi p. Zaklickim z Kanteliny gubernii kijowskiej, że jest zdrów i pracuje w szpitalu na Morawach. O odpowiedź prosi tą samą drogą. „Dziennik Kijowski" proszę o przedrukowanie tej notatki". 1829

Ludwika Bajorkiewicz w **Piotrkowie** zawiadamia siostry Inż. **Jodłowską** i **Helenę Nowicką,** że mieszka w Piotrkowie i prosi o wiadomość w „Głosie Narodu". Uprzejmie się prosi wszystkie redakcye o łaskawy przedruk niniejszego. 1952

Władysław Samorek w Zołotonoszy Połtawskiej gub., Błagowieszczenskaja Nr 7, jest proszony o to, aby zawiadomił swoją rodzinę za pośrednictwem ogłoszenia w „Dzienniku Kijowskim", czy zdrów i gdzie będzie mieszkał od 14 lipca. Klementowice ocalały, wszyscy zdrowi. Inne pisma, zwłaszcza „Dziennik Kijowski" będą łaskawe przedrukować. 2076

Bolesława Cybulskiego, zajmującego posadę w „Sklepach oficerskich" ewakuowanych z Warszawy do Moskwy, zawiadamia żona, że jest zdrowa wraz z dziećmi, sklep musiała zamknąć i z całym domem przenosi się do Lublina do syna Teodora na stałe mieszkanie. Henio jest wikaryuszem w Bełżycach. Dotąd nie miałam żadnego listu od Ciebie. Wszyscy niespokojni prosimy o jakąkolwiek wiadomość o sobie tąż samą drogą. — Wszystkie pisma, szczególnie w Moskwie wydawane, w polskim czy rosyjskim języku, proszą bardzo uprzejmie o powtórzenie niniejszego. **Anastazya Cybulska.** 2077

Stanisława Wilczyńskiego z Lublina, obecnie urzędującego na stacyi Iksza, północnych rosyjskich kolei, zawiadamia żona wraz z córką o swojem zdrowiu. Listy pisane do nas otrzymaliśmy. 2078

Wacław Dzierżanowski w Moskwie, Aleksandrowskaja Nr 8 m. 19, jest proszony o to, aby zawiadomił żonę i chorą córkę, co się dzieje z maszynistą Lubelskim, **Konstantym Wilczyńskim,** od którego nie ma najmniejszej wiadomości od czasu wyjazdu z Lublina. 2079

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu" Sp. z ogr. odp. — Redaktor odpowiedzialny i naczelny Roman Woyczyński. — Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.